

Ewa Bem, Pomidory

Miłość ma niezwykły smak,
Bo smakuje całkiem tak
Jak po po po po po
Pomidory w lutym, gdy ich brak.

Męczy zmora aż po świt,
Pomidora rośnie mit:
Żeby choć jeden kęs,
A życie znowu miałyby sens.

Miłość to jest taki miód,
Co smakuje gorzko ciut,
Jak po-po-po-po-po
Pomidory latem, gdy ich w bród.

Płacze córka, jęczy mąż,
Że i skórka mdła, i miąższ.
Mokrzy od łez i źli
Proszą o kres tych pomidorowych dni.

Nie mów nic, ten nasz krótki sen
Rozwiął się tak jak dym. I wiem,
Że oddałabym, dałabym dziś wszystko,
Żeby być, by znów z tobą być blisko, blisko

Miłość to jest taki miód,
Co smakuje gorzko ciut,
Jak po po po po po
Pomidory latem, gdy ich w bród.

Płacze córka, jęczy mąż,
Że i skórka mdła i miąższ.
Mokrzy od łez i źli
Proszą o kres tych pomidorowych dni.

Nie mów nic, ten nasz krótki sen
Rozwiął się tak jak dym. I wiem,
Że oddałabym, dałabym dziś wszystko,
Żeby móc, by móc z tobą być blisko, blisko